



Po Bożym Narodzeniu i Nowym Roku rozpoczyna się czas odwiedzin duszpasterskich, czyli tzw. kolędy. Kapłan przychodzi z błogosławieństwem, prosząc w modlitwie o zdrowie i czystość, dobroć i łagodność, a także wierność w wypełnianiu przykazań. Otwarte drzwi naszych domów są symbolem otwartych na Boga serc. Wizyta duszpasterska jest jednym ze sposobów głoszenia Ewangelii. Nawiedzając domy swoich wiernych, kapłani pragną dać do zrozumienia, że każdy człowiek jest potrzebny i ważny, a także uświadomić parafianom, że to właśnie do nich jest adresowane konkretne Słowo Boże.

W tym numerze „Słowa Życia” pragniemy przybliżyć tradycję kolędy w naszych bratnich Kościołach. †



Pastor

Włodzimierz Tatarnikow,

Kościół luterński

Jeszcze z dzieciństwa pamiętam, jak nasza rodzina po Bożym Narodzeniu zawsze zapraszała na spotkanie pastora. Czekaliśmy na ten szczególny czas i w odpowiedni sposób przygotowywaliśmy się do niego.

Zgodnie z tradycją, która powstała w naszym Kościele, pastory mogą odwiedzać wiernych na zaproszenie w każdej porze. Jedną obowiązującą wszystkich regułą czy praktyką dotyczącą

wizyty duszpasterskiej po Świętach w Kościele luterańskim nie istnieje. Wszystko zależy od kraju, w którym znajduje się Kościół lub od tradycji tam utrwalonej. Na Białorusi Kościół luterański jest mniejszością, więc dosyć mocno odczuwa się tu wpływ innych tradycyjnych wyznań. Wizyta duszpasterska wśród wiernych Kościoła luterańskiego jest realizowana w tym samym okresie, jak w Kościele prawosławnym czy katolickim.

Uważam praktykę wizyty duszpasterskiej dla Kościoła chrześcijańskiego za bardzo potrzebną i istotną. Jest to dobry czas, by kapłani odwiedzili swoją trzodę, porozmawiali z wiernymi i ich rodzinami, dowiedzieli się o problemach, z którymi się borykają, a co najważniejsze – razem się pomodlili. W zabieganiu i kłopotach codzienności nie każdy ma możliwość, by przyjść do świątyni. Niektórym brakuje czasu nawet na to, by w ciągu dnia po prostu powiedzieć Bogu „dziękuję” za Jego pomoc. Wizyta duszpasterska jest akurat tym momentem, w którym pastor może (i powinien!) przypomnieć człowiekowi, że tamten musi porzucić wszelkie sprawy powszednie, znaleźć czas, by wspólnie się pomodlić i poprosić Wszechmocnego o wsparcie i błogosławieństwo na dalsze dni życia.

Wiele osób zaprasza pastora do domu, gdyż nieraz wstydzi się podejść do niego ze swymi pytaniami lub problemami w świątyni. Wiem, że jeśli wierny Kościoła luterańskiego nie ma możliwości zaproszenia pastora, zwraca się z tą prośbą do kapłanów Kościoła katolickiego. Jest to bardzo dobry znak, gdyż sądzę, że modlitwa nie powinna nas dzielić.



Ojciec Andrzej Krot,

Kościół grekokatolicki

Odwiedziny duszpasterskie w naszej parafii rozpoczynają się po 6 stycznia – uroczystości Objawienia Pańskiego lub Chrztu Pańskiego, gdy święcimy wodę. Tą właśnie wodą kapłan później pokropi domy i mieszkania wiernych. Ja jako duszpasterz podczas odwiedzin wiernych otrzymuję cudowną możliwość, by udzielić więcej czasu swej trzodzie. Często długo rozmawiamy na różne tematy duchowe i świeckie. Ponieważ nasza parafia nie jest liczna, staram się dotrzeć do jednej rodziny dziennie, nie więcej, by poświęcić niezbędną ilość czasu wszystkim parafianom. Niektórzy przy okazji proszą poświęcić mieszkanie sąsiedzi lub

krewnych. Ktoś przyjmuje kapłana co roku, ktoś raz na dwa lata, ktoś jeszcze rzadziej. Są też tacy, którzy zapraszają bardzo rzadko, a nawet nigdy.

W naszej tradycji odwiedzin duszpasterskich istnieje też zwyczaj malowania przez kapłana na czterech ścianach mieszkania czy domu krzyży, by podczas poświęcenia namaścić je olejem. W tym roku nasza parafianka artystka Natalia Klimowicz na rzecz tej sprawy przygotowała specjalne nalepki z wizerunkiem krzyża św. Eufrozyny Połockiej.



Protjerej Grzegorz Roj,

białoruski Kościół prawosławny

W zachodnich i środkowych parafiach białoruskiego Kościoła prawosławnego od wieków istnieje tradycja poświęcenia domów wiernych po święcie Chrztu Pańskiego. Kapłani kierują się do parafian z wodą świętą, modlitwą i nauką pasterską.

Okres odwiedzin duszpasterskich jest niezwykle istotny i jednocześnie trudny dla każdego kapłana. Od rana do wieczora, zwykle w ciągu kilku tygodni, realizuje on swój obowiązek pasterski wobec wiernych. Zdarza się, że ludzie mieszkają dosyć daleko lub na odosobnieniu, i trafić do nich nie jest sprawą łatwą. Jednak chciałbym zauważyć, że takie osoby najradośniej witają kapłana.

W trakcie odwiedzin duszpasterz widzi całą paletę radości i smutków ludzkiego życia. Niektóre sytuacje wymagają najpilniejszej uwagi lub pasterskiej pomocy. Kapłan nie ma prawa do bycia obojętnym na problemy, z którymi boryka się wierny. Dlatego też mimo zmęczenia i ogromu obowiązków w tym niezwykle trudnym czasie powinien ze szczególną uwagą i troską starać się przybliżyć do swoich parafian. Pomaga to duszpasterzowi być prawdziwym sługą Chrystusa i Kościoła.